GAZETA LWOWSKA.

Sobota Nr. 136. 18. listopada 1837.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia.* —

JCKMość najwyższém postanowieniem z dnia 31go października r. b., opróżnioną posadę prezesa miejskiego i szlacheckiego sądu w Czerniowcach na Bukowinie, raczył najłaskawiéj nadać Janowi Umlauff, przełożonemu sądu kryminalnego w Rzeszowie.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Pisma angielskie donoszą z Lizbony pod d. 24. października: Kortezy żałują tego widocznie, że się pospieszyły z swém głosowaniem pod względem izby parów, i teraz czynią co tylko można, dla oddalenia niebezpiecznéj dążności tego środka. W tym zamiarze większością 22 głosów zezwoliły królowéj na *veto*, a 44 głosami przeciw 17 nadały jéj pełnomocnictwo: kortezy odraczać według upodobania a nawet rozwiązywać.

Przez statek parowy »*Iberia*« otrzymano w Anglii wiadomości z Lizbony do d. 25go października: że gabinet portugalski stara się wszelkiemi siłami skłonić rząd angielski do odwołania lorda Hovard de Walden z posady tamtejszego poselstwa. W tym zamiarze myślą przesłać notę do lorda Palmerstona, z tém wyrażeniem, że ministrowie królowéj Dona Maryi woleliby bezpośrednio z lordem Palmerstonem korespondować, co, jak rzecz naturalna, równa się prożbie odwołania posła.

Hiszpanija.

Gazette la France donosi według listów i gazet madryckich z d. 25go października, że w stolicy Hiszpanii mówiono o powrocie do Nawarry jednéj części armii karlistowskiéj, pod dowództwem infanta Don Sebastiana i Zariateguja. Wojsko karlistowskie ma prowadzić z sobą ogromną zdobycz. Z niém maszeruje 2 do 3000 rekrutów, którzy w Nawarze umundurowani i uzbrojeni być mają.

Piszą z Bajonny pod d. 29. października: Karliści w trzech oddziałach przeprawili się przez Ebr. Don Carlos przybył *incognito* do Pennacerrady i ma zamiar do Biskai się udać. Odezwa szefa junty karlistowskiéj w Biskai, margrabiego Valespina, do komitetu karlistowskiego w Bajonnie, zawiéra tę okoliczność, że Don Carlos dla tego tylko do prowincyj biskajskich powrócił, by takowe od krystynistów uwolnić, a skoro to uskuteczni, powtórnie ku Madrytowi wyruszy. Zdaje się, że Espartero w 1500 piechoty i w 1000 jazdy musi już być w Logronio. Nowa rozpoczyna się wojna z większém jak dotąd rozjątrzeniem.

W wiadomościach z Madrytu z d. 25go paźdz. znajdują się następujące uwagi: »Gdy z jednéj strony odwrotne poruszenia karlistów przyczyniają się do uspokojenia mieszkańców środkowych prowincyj i odejmują stolicy obawę o własne bezpieczeństwo, to znowu z drugiéj strony, jak rzecz naturalna, mocno lękać się należy o blokowaną już, wszelkich związków z Francyją pozbawioną i od niezgodnéj z sobą załogi raczéj poświęconą jak bronioną Pampelunę. Bilbao nie znajduje się także w zaufanie wzniecającém położeniu. Karliści bezwątpienia na to przez całą zimę wszelkich sił natężą, by oba te miasta opanować i pewnie się na tém nieograniczą. Słychać, że mają w planie zająć ile możności w moc swoję cały lewy brzég Ebru od Lodozy do Tudeli, licząc w to także Liguenzę, Taffallę, Olitę i Vianę. Jenerał Lorenzo, który karlistów aż do Ebru eskortował, nigdzie ich niezaczepiając, lubo miał 6000 z sobą, wzmocnił się czterma tysiącami z oddziału Ulibarrego i Leona Iriarte. Zdaje się, że chce rozciągnąć liniję obserwacyjną, lecz zostając w odpornéj pozycyi nie będzie przedsiębrał żadnego napadu w kraj przez nieprzyjaciela zajęty. Organizacyja armii odwodowéj na największe natrafia trudności; opozycyja ta wynika mianowicie z poczynionego przez jenerała wyboru umiarkowanych oficerów, który szefem swojego sztabu jeneralnego Don Manuela Mazaredo mianował.«

Moniteur pod dniem 4. listopada nic zawiéra znowu żadnych telegraficznych depeszy z teatru wojny; jestto najpewniejszy dowód, że wszystkie po rozmaitych gazetach dotychczas rozsiéwano pogłoski o powrocie Don Carlosa do Nawarry lub do prowincyi biskajskich są bezzasadne. — Najnowszy *Boletin de Navarra y provincias Vas-*

congadas z d. 27go października zapewnia, że Don Carlos znajduje się ciągle we-wnątrz Kastylii, a infant Don Sebastian nad Ebrem.

Sentinelle des Pyrénées donosi od granicy Nawarry pod d. 29. października: »Infant Don Sebastian przybył d. 22. z ośmią nawarryjskiemi, guipuzkoańskiemi, alwejskiemi i biskajskiemi batalijonami i 400 jazdy do Penacerady (w Alawie); jenerał Sanz ruszył tegoż samego dnia do Cirauqui, dla umówienia się z jenerałem Uranga i Garcia o dostarczenie trzewików i innych rzeczy dla batalijonów karlistowskich i użycie potrzebnych środków, by nowe batalijony do Kastylii przeznaczone, w pochód udać się mogły. — Wiadomość o wzięciu przez karlistów twierdzy Inigo potwierdziła się. Twierdza kapitulowała po czternastodniowém oblężeniu d. 27. października. — Załoga z 150 ludzi, odprowadzoną została w skutek kapitulacyi do Pamplony. Na całéj linii znajduje się jeszcze tylko mała twierdza Valcarlos w posiadaniu krystynistów.

Wiadomość w *Gazette de France* z Pau, że kortezy ogłosiły za nieważne przedłużenie kontraktu z domem Rothschilda, zawartego względem wydobywania żywego srebra z kopalń Almadyi, została potwierdzoną. Dekret z dnia 4. czerwca 1835 pod ministeryjum Torena wydany, mocą którego rząd zrzékł się prawa zniesienia po upływie trzech lat tego kontraktu, został przez kortezów za nieważny uznanym. Uchwałę tę przyjęto 104 głosami przeciw dziewięciu.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Lubo na ucztę mającą się odbyć w Guildhall, zagranicznych posłów zaproszono, ich żonom jednak nie posłano biletów zapraszających. Ambasador francuzki upominając się o to u władz starego miasta Londynu (*City*), otrzymał odpowiedź, że zaproszone będą tylko damy z dworu królewéj.

W Anglii jest obecnie 60 towarzystw zabezpieczających od ognia, z których 16 w Londynie, 30 w innych miejscach Anglii, 11 w Szkocyi a 3 w Irlandyi. Zabezpieczyły w r. 1836 majątków w wartości 569,824,333 funt. ster.

Stadnina króla Wilhelma IV., któréj projektowana sprzedaż stała się w pismach publicznych do tylu sporów powodem, w istocie d. 25. października przez licytacyję sprzedaną została. Ośmdziesiąt koni, z których się składa, przyniozły summę 15,692 guineów.

Dla poparcia wielkiego zamiaru żeglugi parowéj do Indyj Wschodnich przez morze Czerwone, kazała obecnie kompania Wschodnio-indyjska kilka okrętów piérwszéj klasy w nowych portach Walii południowéj naładować tamecznemi węglami, dla przywiezienia ich do składów w Mocha i Bombaj.

Francyja.

Moniteur z d. 3. listopada umieścił nareszcie oczekiwane raporty urzędowe jenerała Valée o wyprawie do Konstantyny. Raporty te składają się z listu pomienionego jenerała do prezydenta rady, z Konstantyny d. 20. października, który o stanie tego miasta od tegoż zajęcia aż do dnia wspomnionego zaspokajającą zdaje sprawę; nadto z drugiego listu jenerała Valée do ministra wojny, z załączonym spisem najznaczniejszych sztuk artyleryjnych, do d. 20. w Konstantynie znalezionych, a nareszcie z listu jenerała Perregaux, jako szefa sztabu jeneralnego, do ministra wojny, z wykazem poległych, rannych i t. d.

Z listu jenerała Valée do ministra wojny, datowanego w Konstantynie pod d. 20. października r. b., wyjmujemy następujące szczegóły:

»JW. ministrze! Mam zaszczyt donieść jw. panu, że dnia dzisiejszego kazałem z artyleryi oblężniczéj odprowadzić do Bony działa cięžkiego wagomiaru, jako to cztéry 24-funtowe, cztéry 16-funtowe działa, dwie 8-calowe haubice i trzy 8-calowe moździérze. Z kolumną tą odejdzie także transport chorych.«

»Nadejście przykréj pory roku i niepewność pogody od dni kilku, spowodowały mnie do użycia tego środka, co ułatwi wykonanie innego znowu urządzenia, jakie stosownie do wyżywienia i utrzymania armii z władzami miejscowemi poczynić nam należało. Stan rzeczy pod tym względem jest już zadowalający i Arabowie przypędzają co dzień liczne trzody bydła.«

»Postanowiłem załogę miasta doprowadzić do 2500 ludzi ze wszystkich rodzajów broni i zaopatrzyć ją na sześć miesięcy tak żywnością jakoteż zapasami wojennemi. Szczegóły tego będę miał zaszczyt przesłać niezwłocznie jw. panu.«

»Słabość jenerała Perregaux, szefa sztabu jeneralnego, więcéj jeszcze niż jego ciężka rana, pozbawia mnie w téj chwili jego pomocy. — Rozbrojenie ciągle się odbywa; długato i mozolna czynność, ale jest już blizką ukończenia i przyczyni się wiele do spokojności miasta. — Robię przygotowania, ażeby armija ku końcowi października do obozu Medszez Amar powrócić mogła.« *)

Dopisek: »Po wejściu do Konstantyny poruczyłem dowództwo nad artyleryją armii, marszałkowi polnemu, margrabi Caraman.«

Wykaz główniejszych sztuk artyle-

*) Działa oblężnicze i transport stanęły już w Bonie d. 26. października. (Uwaga dzień. *la Presse*.)

ryjnych do dnia dzisiejszego w twierdzy Konstantynie znalezionych: Pięćdziesiąt dziewięć dział, z których 44 spiżowych, a zwłaszcza dwa 20-funtowe (z tych jedno nie do użytku), jedno 16-, cztéry 12-, siedm 8-, sześć 6-, dziewięć 4-funtowych (z tych dwa nie do użytku), a pietnaście 3-funtowych; nadto jedno żelazne 3-funtowe działo, trzy 6-calowych i dwie 3-calowych spiżowych haubic, dziesięć 3-calowych żelaznych haubic, pięć 11-calowych spiżowych moździérzy, 55 lawet różnego wagomiaru, z których 35 na kołach, 12 na walcach, a 8 pod moździérze na bomby i kamienie. Wszystkie te lawety są ogniem artyleryi bądź połamane, bądź uszkodzone.

Broń rzutna: 3000 napełnionych kul, nadto 500 bomb i granatów. Ta po różnych bateryjach miasta znajdująca się amunicyja, zsypaną została na kupę bez różnicy wagomiaru.

Broń ręczna: 1100 karabinów, 200 pojedyńczych pistoletów, 100 szabel i jataganów (nożów tureckich).

Proch i amunicyja do strzelania: 6500 kilogramów prochu i 20,000 ładunków dla artyleryi arabskiéj.

Z listu szefa sztabu jeneralnego, jenerała Perregaux, do ministra wojny, wyjmujemy następujące miejsce: »Od d. 1. października, jako dnia wymarszu armii, do d. 19. października, padło w ogóle 14 oficérów, a 86 podoficérów i szeregowych; raniono zaś 38 oficérów, a 468 podoficérów i szeregowych. Umarło w polowym szpitalu 5 oficérów a 43 podoficérów i szeregowych. — Przytém od nieprzyjaciela zginęło 21, a przez trudy wyprawy 216 koni. — W ogóle padło 100 ludzi, raniono 506, uległo słabościom 48. — Koni zginęło 237.«

Do komendanta okrętu *Herkules* posłano rozkaz, ażeby księcia Joinville, gdy powróci z Konstantyny, dokąd bez pozwolenia jeździł, ukarać za przekroczenie karności.

W »Gazecie Wrocławskiéj« donoszą podług prywatnéj korespondencyi z obozu pod Medszez-el-Hammar pod d. 14. października: że oficérowie pruscy nie należeli do oblężenia Konstantyny, ponieważ z Bony musieli odbywać marsz z częścią 26. i 61go pułku, które pojedyńczemi oddziałami wylądowywały. Pochód ten przy niepogodzie w najwyższym stopniu, z największemi połączony był trudnościami, które żołniérze wzorowo i z najweselszą odwagą pokonywali. I tak n. p. musieli mundury zostawić w Bonie i zatrzymali tylko spodnie i płaszcz, za to co drugi człowiek dostał wielką wełnianą derhę, która przy deszczu w marszu ogromnym była ciężarem. Lecz i derhy te musiano zostawić w obozie pod Medszez-el-Hammar, bo żołniérze mieli do niesienia nie tylko żywność na dni dziesięć, ale jeszcze drzewo do jéj gotowania. Każdy dostał wiązankę drzewa na tornister i kij duży w rękę. — Można z tąd powziąć niejakie wyobrażenie, ilu trudom i przykrościom żołniérz francuzki w téj wyprawie ulégał.

Constitutionel pisze pod d. 29. października: »Zatrzymamy Konstantynę i będzie ona stolicą rządu prowincyjonalnego; tam władze rządowe rezydować mają; dostanie mocną załogę i obóz w pobliżkości. Stora, sławny w czasie Rzymian jako miejsce składowe port Numidyi, będzie do dawnego przywróconą stanu; mają zamiar założyć tam miasto i potrzebne do marynarki instytucyje. Odległość Bony od Konstantyny wynosi 36 do 40 godzin, od Story do tego miasta jest tylko 22 godzin, tak iż Stora będzie mogła być portem Konstantyny. Jest w zamiarze zbudować gościniec między temi obu miastami, użytkując z rzymskiego, który według zeznania krajowców, zupełnie jest zachowany. Koło tego gościńca, przerzynającego słynną z żyzności i obfitości wody dolinę, zakładane będą włości dla rolników europejskich. Stora zostanie miejscem składowém prowincyi. Guelma będzie obwarowaną i ciągła załoga postawioną tam zostanie; płaszczyzna Seybusy i wybrzeże Calle, również kolonizacyi ulegną. Klimat téj piérwszéj chcą zrobić zdrowszym za pomocą wysuszających kanałów. Bona będzie wtedy piérwszą pozycyją téj rolniczéj osady. Przypominamy, że członkowie komisyi afrykańskiéj, korzyściami, jakie Bona nastręcza, tak dalece ujęci byli, iż projektowali przenieść tamże siedzibę rządu naszych osad afrykańskich.« *Constitutionel* twierdzi, że wiadomości te o planach rządu z niezawodnych czerpał źródeł; przyczem i tę uwagę zrobić należy, że artykuł ten, który z resztą potwierdzenia jeszcze potrzebuje, był także od dzienników *Journal des Debats* i *Temps* powtórzony.

Niemcy.

Dnia 4. listopada wydano w Hanowerze, w dwóch numerach Zbioru ustaw Królestwa Hanowerskiego, kilka ważnych dokumentów. Piérwszym rozwiązano powszechne Zgromadzenie Stanów, odroczone pod d. 29. czerwca r. b. Drugim król Hanowerski Ernest August rozwiązując swoje dotychczasowe gabinetowe ministeryjum, rozkazał, iżby składający je członkowie poruczone sobie interesa sprawowali odtąd li jako ministrowie wydziałowi, przyczém JKMość zachowuje sobie wydać wkrótce rozporządzenia, dotyczące się uporządkowania inte-

resów tak w swym gabinecie, jakoteż w różnych wydziałach ministeryjów.

Patent królewski z d. 1. b. m., umieszczony w drugim numerze Zbioru ustaw, podajemy w zupełności co do punktów, wyjaśniających zawarte w nim rozporządzenia. Król Jegomość Ernest August wspomniawszy na wstępie, iż brał pod najściślejszą rozwagę pytanie: »jak dalece zajść mają odmiany w ustawie zasadniczéj państwa z d. 26. września 1833 i czyli konstytucyja ta ma być przywrócona do stanu, w jakim się przed pomienionym rokiem znajdowała«, w następnéj kolei patentu wyraża się w ten sposób:

»Ustawy zasadniczéj państwa z d. 26. września r. 1833 za obowiązującą nas uważać nie możemy, ponieważ ułożoną została w zupełnie nieważny sposób. Powszechne, patentem z d. 7. grudnia 1819 powstałe Zgromadzenie Stanów, polecając w nocie do ministeryjum gabinetowego z d. 30. kwietnia 1831 ułożenie ustawy zasadniczéj państwa, wyraziło zasadę: że dzieło tak ważne tylko przez jednozgodne współdziałanie króla i Stanów do skutku przyprowadzone być może. Rząd przyjął tę zasadę, a przeto nie było mowy o konstytucyi mającéj być krajowi przez króla nadaną, lecz o takiéj, która niejako stosownie do ugody między rejentem a Stanami powstać miała.«

»Atoli zasada stosownego do ugody układu konstytucyi w wieloraki sposób nadwerężoną była. Kilka bowiem przez powszechne Zgromadzenie Stanów, z odwołaniem się na nową ustawę zasadniczą państwa uczynionych wniosków, nie uzyskało przyzwolenia królewskiego rządu, z tąd rzeczona ustawa ta z odmianami przez rząd za potrzebne lub pożyteczne uznanemi, dnia 26. września 1833 przez króla ogłoszoną została, nie będąc pierwéj powszechnym Stanom udzieloną, ani ich przyzwolenia nie uzyskawszy. Widocznie zatém niedostaje jednozgodnego współdziałania rejenta i jego Stanów, pod względem postanowień zawartych w ustawie zasadniczéj państwa, którą miała być zniesioną zostająca dotąd w uznanéj działalności konstytucyja z r. 1819. Ten rodzaj tworzenia ustawy zasadniczéj państwa zawiéra widocznie istotne nadwerężenie oznaczonych przepisów artykułu 56. wiedeńskiego ostatecznego aktu z r. 1820.«

»Ztąd ustawa zasadnicza państwa w ogóle nie tylko jest nieważną, a przeto dla nas nieobowiązującą, gdy zważymy, jakim sposobem powstała, lecz zawiéra ona także wiele przepisów i postanowień, które jako nieważne a dla nas jako nieobowiązujące okazują się z tego powodu, ponieważ rodowe prawa nasze mocno obrażają, a nawet widocznie nadwerężają nasze monarchiczne prawa. Błąd nieważności, ciążący na ustawie zasadniczéj państwa, nie został przez uznanie z naszéj strony usuniętym. Albowiem widocznie daliśmy do poznania, że się téj ustawie zasadniczéj państwa sprzeciwiamy i podpisać jéj nie chcieliśmy po kilkakrotnie.«

»Ponieważ więc ustawy zasadniczéj państwa za ważną a dla nas za obowiązującą nie uważamy, w żaden przeto z powołanemi tą ustawą Stanami, względem układu nowéj konstytucyi, związek wchodzić nie możemy.«

»W takich okolicznościach uważaliśmy się dnia 30. października za obowiązanych rozwiązać odroczone przez nas pod dniem 29. czerwca r. b. powszechne Zgromadzenie Stanów, i oświadczamy niniejszém: że moc obowiązująca ustawy zasadniczéj państwa z dnia 26. września 1833. z dniem dzisiejszym ustaje.«

»Zniesienia pomienionéj ustawy zasadniczéj państwa to stało się naturalnym skutkiem, że krajowa i stanowa konstytucyja, która ważną była aż do ogłoszenia tamtéj, znowu w działalność swoję wstępuje.«

»Lecz ażeby zapobiedz wszystkim jakimkolwiek sposobem wyniknąć z tąd mogącym szkodliwym skutkom, czujemy się z miłości ku naszym wiernym poddanym spowodowani do oświadczenia, że uchylenie ustawy zasadniczéj państwa niéma miéć najmniejszego wpływu na moc prawną ustaw i rozporządzeń, wydanych od czasu ogłoszenia rzeczonéj ustawy konstytucyjnéj, i owszém ustawy te i rozporządzenia trwać mają w swéj zupełnéj mocy i ważności, dopokąd w drodze prawnéj uchylonemi nie zostaną. Niemniéj dotychczasowy tok administracyi krajowéj ma aż dotąd pozostać nietykalnym, dopokąd odmian w téjże administracyi za potrzebne lub odpowiednie zamiarowi nie uznamy.«

»Kiedy dotychczasowa ustawa zasadnicza państwa zostaje przez nas za zniesioną uznana, z tąd więc samo przez-się wynika, że wszyscy słudzy królewscy, od których z resztą najakuratniejszego wykonania rozkazów naszych z najzupełniejszém spodziéwamy się zaufaniem, zostają całkiem uwolnionymi od swoich na ustawę zasadniczą państwa rozciągających się zaprzysiężonych zobowiązań. Przytém oświadczamy wyraźnie, że tychże uwalniamy niniejszém od téj części wykonanéj służbowéj przysięgi.«

»Aczkolwiek ustawy zasadniczéj państwa z r. 1833 uznać nie możemy, chcemy jednak chętnie istnącą do r. 1833 konstytucyję nowemi po-

stanowieniami w rozmaitych punktach uzupełnić i mocniéj ustalić.«

»Pragnąc ten ważny a naszemu sercu tak drogi zamiar trwałym uzyskać sposobem, postanowiliśmy: patentem królewskim z dnia 7go grudnia 1819 rozporządzone powszechne Stany, które aż do nastania zniesionéj teraz przez nas ustawy zasadniczéj państwa w zupełnéj były działalności, niezwłocznie powołać i tymże wniosków naszych udzielić.«

Według dalszego brzmienia tego królewskiego dokumentu, rzeczone wnioski dotyczą się: 1,) przykładania się do potrzeb państwa częścią dochodów dóbr koronnych; 2.) zwoływania Zgromadzeń Stanów powszechnych co trzy lata, nie dłużéj jednak jak na przeciąg trzechmiesięcznego czasu; 3.) przedkładania stanom prowincyjonalnym w większéj jak dotychczas objętości stosownych dlań przedmiotów.

W końcu tuszy JKMość, że w téj nowéj (która nadaną będzie) konstytucyi, prawa króla i Stanów w sposób przyzwoity ustalone, utwierdzą ją na zasadzie prawdziwéj niemiecko-monarchicznéj ustawy konstytucyjnéj, a przeto przyczynią się znacznie do pomyślności jego wiernych poddanych. Ale ponieważ ojcowskiemu jego sercu to najwięcéj sprawia przyjemności, gdy nieść może ulgę ukochanym poddanym swoim, więc korzystając z téj okoliczności, że stan finansów kraju już w następnym roku pozwala mu zaprowadzić pomniejszenie w ciężarach podatkowych, uchwalił zatém: z podatku od osób i zarobkowego, licząc od 1go lipca 1838, opuścić roczną summę sto tysięcy talarów.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy dnia 9. *listop.* —

Pułkownik Barnet, konzul jéj k. m. królowéj Wielkiéj Brytanii, po kilkomiesięcznym pobycie w Londynie, wrócił do Warszawy; także spodziewany jest tu codziennie nowo-mianowany konzul francuzki, Anatol Brenier, z małżonką. (*G. Por.*)

Gazeta Por. z d. 5. b. m. donosi z Konina pod d. 29. wrześ: »W okolicy naszéj mamy prawdziwą osobliwość, połączoną z wielkim dla mieszkańców kraju użytkiem. — Mikołaj hrabia Górowski, w dobrach swoich Wyszynie przy hucie założył szlifiernią. Do zakładu tego przybyli zręczni i znający swoję sztukę cudzoziemcy. Wyroby ich zadziwiają pięknością. Wyrzynania na szkle przechodzą wszelkie oczekiwania. Widoki miejsc znakomitszych w kraju i za granicą wyrabiane są według życzenia i obstalunku i to jak najspieszniéj. Wkrótce zakład ten, wyrobami swojemi użyteczny, bliżéj się da poznać mieszkańcom.«

Rossyja.

O działaniach w Dagestanie jenerała-majora Faesi, dowodzącego 20tą dywizyją pieszą, umieszczone są w »Tygodniku Petersburskim« z dnia 17go i 27go paźdz. r. b. (nr. 77 i 80) dwa raporty z d. 20. i 23. lipca r. b., dowódzcy oddzielnego korpusu kaukazkiego, do ministra wojny; — udzielamy z tych raportów następującego wyjątku:

Po zdobyciu Chunzacha, poddały się w dalszym pochodzie jenerała Faesi bez rozlewu krwie, wsie Uncukul, Betlet, Mosoch, Ikwalta i mnogie inne auty kojsubujlińskie. O 10 wiorst od Chunzacha na południe, zawarli się w obwarowanéj wsi Teletli i w zamku w blizkości znajdującym się, Szamal: Taszew-Hadżi i Kibit-Mahomet. Obleżeni w tém miejscu przez nasz jeden batalijon i dwa moździerze pod wodzą podpułkownika Bukczyjewa, uczynili z 19go na 20ty czerwca wycieczkę, w celu okrążenia tego batalijonu; przyszło do krwawéj walki, skutkiem któréj był odwrót nieprzyjaciela. Z naszéj strony mieliśmy zabitych i rannych oficerów 5, żołnierzy 275; strata przeciwników wynosi do 100 zabitych i więcéj jeszcze ranionych. Po téj rozprawie wróciliśmy na dawne stanowisko, aby daléj posuwać oblężenie zamku Szamała.

Tymczasem dnia 21. czerwca oddział jenerała Faesi spuścił się z góry Betletskiéj i ruszył ku Aszylcie, położonéj u zbiegu tAndyjskiéj Kojsu z Awarską i w bardzo mocném s anowisku; o cztéry wiorst od Aszylty napotkał Miuridów, Kojsubujlińców, Gumbietońców i innych Tawliúców pod dowództwem Udi-Mułły, Ali-Beka, Surchaj-Kadi i Imama Ali. Podpułkownik Berzul z batalijonem wspieranym dwoma drugiemi, wyparł nieprzyjaciela ze stanowiska i pędził niezatrzymując się do saméj Aszylty. Wieś ta zbudowana w półkole leży na skalistym i urwistym brzegu małéj rzeczki, przykrywając drogę idącą do wsi Czyrkat na rzéce Awarski-Kojsu; wszystkie domy téj wsi budowane z kamieni, przyprowadzone były do obronnego stanu; wszędzie w ścianach strzelnice o kilku rzędach; na płaskich dachach wały; przestrzenie między domami i ulice zawalone; na obu skrzydłach wsi obronne wieże z kamienia. Broniących Aszylty było do 2000 ludzi, którzy zobowiązali się wzajemną przysięgą na księdze koranu wykonaną: zwyciężyć, lub zginąć. — Przedsięwzięty był do Aszylty szturm trzema kolumnami pod wodzą podpułkownika Berzula; zamierzono, iżby odpartemu nieprzyjacielowi, cofającemu się ku Aszylcie, nie dać czasu

namysłu, i dla tego nie czekając przybycia naszéj artyleryi, przystąpiono do szturmu; po długiéj uporczywéj obronie weszły wszystkie trzy kolumny do twierdzy; tu wszczęła się najzaciętsza ręczna walka; każdy dóm trzeba było oddzielnie brać szturmem. Po długiém pasowaniu się broniących z atakującymi, męztwo Rossyjan znagliło Muridów i innych Tawlińców do ucieczki za wieś w góry. Z tamtąd podżegani krzykiem swoich Mułłów, po sześćkroć ze wściekłością wpadali na nasze kolumny, ażeby opanować Aszyltę, ale za każdym razem ze stratą odpierani, zmuszeni byli ratować się ucieczką w różnych kierunkach. Nie wzięto wcale niewolnika, nieprzyjaciele bili się zapamiętale i nie prosili o darowanie życia; trupów nieprzyjacielskich naliczono na polu bitwy 87, nie rachując tych, co spłonęli lub pod gruzami domów zginęli; nieprzyjaciel w ucieczce zostawił po za sobą drogę zbroczoną krwią zabitych i rannych, uniesionych przez swych towarzyszy. Z naszéj strony było ubitych 28, a rannych i kontuzyją rażonych 156.

Z rozbitych pod Aszyltą jedni puścili się przez Andyjską Kojsu ku wsi Czyrkatu, drudzy biegli w góry po prawym brzegu Kojsu, inni nareszcie zatarasowali się w obronnym zamku Szamala o 2 wiorsty wyżéj od Aszylty nad rzéką Andyjski Kojsu. Zamek ten stał na wysokiéj, stroméj i prawie niedostępnéj górze na prawym brzegu pomienionéj rzéki; przystęp do niego broniony był przez dwie murowane wieże, połączone także ścianą. Dnia 22. czerwca batalijon Aszperoński obległ zamek, prócz tego trzy kompanije zajęły wzgórze po prawéj jego stronie i urządziły bateryję; rozkopano także drogę z Aszyltyńskiéj góry do zamku, aby nią przeprowadzić artyleryję polną, do działania przeznaczoną. Dnia 24. czerwca rozpoczęto ogień na zamek, a do następnego rana rozwalono go zupełnie. Wtedy rzucono się nań nagle, żołnierze wciągali jedni drugich na strome urwisko, wpadli do wieży, wyparli Tawlińców i ścigali ich aż do jaskiń przepaścistego brzegu Kojsu. Dnia 25. i 26. czerwca wyparowano ich z jaskiń i wzięto 56 Miuridów i mieszkańców Aszyltyńskich; pod gruzami zamku znaleziono mnóstwo zabitych.

Tymczasem stronnicy Szamala uzbroiwszy przeciw nam mieszkańców wzgórz Andyjskiéj Kojsu, przeprawili się w liczbie 10 do 12,000 ludzi na prawy brzeg Kojsu, i atakowali kilkakrotnie zapalczywie nasze stanowisko pod Aszyltą. Ale wytrwałość naszych żołniérzy i mocny ogień artyleryi czyniły próżnemi wszelkie napady górali; za każdym razem rzucający się bagnetami na działa Tawlińcy, odpierani byli bagnetami strzelców; ulewny dészcz nie pozwalał strzélać z karabinów, co dało powód do zaciętéj ręcznéj walki. Tawlińcy cofnęli się za Aszyltę do Igalińskiego mostu, a strudzenie naszych wójsk, które śród ulewnego dészczu walczyły przez godzin 24, pozbawiło ich możności ścigania licznego nieprzyjaciela. Pole bitwy okryte było trupami nieprzyjaciół; z naszéj strony mieliśmy zabitych, rannych i kontuzyją rażonych oficerów 12, żołniérzy 178. Wojska nasze rozłożyły się obozem pod Aszyltą.

Dawno już przerwaną komunikacyję z Temir-Chan-Szurą przywrócił jenerał Faezi znowu, a to w tym celu, aby tamże posyłać chorych, rannych, jeńców i t. d., i aby z tego miejsca zasięgnąć niejaką ilość prowiantu, prochu i innych koniecznych potrzeb.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Wiédeń d. 12. listopada 1837. Na jarmarku w Peszcie było 13 stad wołów węgierskich, 8 stad multańskich, a 4 stad jałowic. W przecięciu jakość bydła nie była najlepsza i cena dość mierna, płacono bowiem stosunkowo do wagi cetnar wołu najlepszéj jakości po 37 zr. w. w., to jest, iż po odtrąceniu wszelkich wydatków cetnar kupicielowi w Wiédniu wypadł na 37 zr. w. w.; przeto, jeżeliby po téj cenie rzeźnikom sprzedał, nie miałby ani straty ani zysku. Jarmark ten nie wydał téj ilości wołów, jakiéj się już przez zarazę na bydło, już z powodu innych stosunków, spodziéwano; woły nakupione, po największéj części do stajni nieprzydatne, są przez handlarzy na chwilową potrzeb przeznaczone. Te okoliczności są przyczyną, iż cena w handlu hurtowym nie podskoczyła, zakontraktowanie bowiem 10. b. m. stanęło w cenie przeszło-tygodniowéj, mianowicie cetnar wołu galicyjskiego po 36 1/2 do 37 zr. w. w. zaś węgierskiego po 37 1/2 do 38 1/2 zr. w. w. Lecz te same stosunki handlowe, równie jak i ta okoliczność, iż z tym miesiącem dostawa wołów w znacznéj ilości z Galicyi ustaje, każą się spodziéwać wyższéj ceny, i dla tego sądzimy, iż za parę tygodni cetnar o 2 zr. w handlu hurtowym podskoczy. — Kompanija rzeźników na jarmarku w Peszcie osobno do kupna stawała i w Ołomuńcu oddzielnie kupuje, oraz zamyśla przez całą zimę do Ołomuńca, w celu kupna choć małéj ilości, wysyłać.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 46. Rozmaitości.)

(Do tego nra. dołączone jest doniesienie księgarni Millikowskiego.)

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.